

Witold Kędzierski

Uniwersytet Rzeszowski [doctus@o2.p]

## Możliwości poprawy efektywności oddziaływań w kierunku readaptacji społecznej w warunkach izolacji penitencjarnej

**Abstrakt:** Celem artykułu jest ukazanie przyczyn dysfunkcjonalności resocjalizacji realizowanej w polskim systemie penitencjarnym, która nieskutecznie przygotowuje skazanych do społecznej readaptacji. Diagnostuje przyczyny nieskuteczności realizowanych indywidualnych programów oddziaływań oraz obniżenia poziomu porządku i dyscypliny wśród więźniów, co nie sprzyja kształtowaniu pozytywnej atmosfery wychowawczej w jednostkach penitencjarnych. Przedstawia również możliwości poprawy efektywności oddziaływań przez zmianę struktury organizacyjnej zakładów karnych oraz zmianę paradygmatu oddziaływań korekcyjnych.

**Słowa kluczowe:** Resocjalizacja, oddziaływania penitencjarne, badania katamnesticzne.

### Wprowadzenie

Resocjalizacja penitencjarna wydaje się obecnie pojęciem wyeksploatowanym i skompromitowanym, zwłaszcza pod rządami kodeksu karnego wykonawczego z 1969 roku, który zakładał resocjalizację powszechną, przez co przybierała ona często formę totalną i utożsamiana była przez skazanych z indoktrynacją znie-nawidzonego przez nich systemu społeczno-politycznego, a której „efektywności” wielu doświadczyło na własnych plecach.

Resocjalizacja jako termin, wobec nikłej jej efektywności w warunkach penitencjarnych, nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością. W obecnie obowiązującym kodeksie karnym wykonawczym ustawodawca odchodzi od używania go,

nie będąc przekonany co do jej skuteczności, zdając sobie sprawę, że używanie go w kontekście oddziaływań w jednostkach penitencjarnych jest nadużyciem nieprzystającym już do realiów. Używanie tego terminu determinuje bowiem pewną efektywność realizacji działań resocjalizacyjnych. Ustawodawca woli więc unikać *expressis verbis* słowa resocjalizacja (oznaczającego skuteczny proces wychowawczy przywracający wychowanka społeczeństwu), woli posługiwać się terminami mniej dosłownymi, niewskazującymi na skuteczną realizację procesu resocjalizacji, na przykład imperatywem prawnym, ale określonym w trybie niedokonanym: „**wzbudzanie** w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu społecznie pożądanых postaw...”<sup>1</sup>. Przy tak sformułowanym zapisie trudno jednak wymagać od kadry penitencjarnej efektywności oddziaływań resocjalizacyjnych.

Prawodawca nakazuje realizowanie wobec skazanych **oddziaływań penitencjarnych**, przez które rozumie: „zespół stosowanych w zakładzie karnym środków i metod zmierzających do wzbudzenia w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanых postaw”<sup>2</sup>, a także wdrażanie **systemu programowanego oddziaływania** (stanowiącego substytut systemu resocjalizacyjnego). Proces resocjalizacji jest jednak rodzajem wychowania zmierzającego do korekcji osobowości w kierunku prospołecznym, realizowanym przy świadomym i czynnym współudziale skazanego. Jest on oparty na teoretycznych podstawach naukowych, z wyraźnie określonym celem korekcji osobowości, na psychopedagogicznych podstawach teoretycznych oraz o na diagnozie osobowości podmiotu oddziaływań (Machel, 2003, s.55), a także na ewaluacji wyników oddziaływań. Stąd bardziej przystającym do realiów zakładów karnych jest nazywanie treści wychowawczej, realizowanej w ramach wykonywania kary pozbawienia wolności – oddziaływaniami penitencjarnymi (ewentualnie korekcyjnymi lub poprawczymi), a nie resocjalizacyjnymi, gdyż, niestety, nie wyczerpują one założeń definicyjnych resocjalizacji, nie mając nawet aspiracji do osiągnięcia efektywności tychże oddziaływań.

## Diagnoza funkcjonowania „resocjalizacji” w warunkach penitencjarnych

Wiara w skuteczność resocjalizacyjnej funkcji więzienia i sprawczą moc programów resocjalizacyjnych czy terapeutycznych w spetryfikowanym, niewydolnym i kosztotwórczym systemie funkcjonowania więziennictwa jest naiwna, co potwierdza praktyka. Nieudolnie, szampowem prowadzona „resocjalizacja” przez nie-

.....

<sup>1</sup> Art. 67 § 1, Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks Karny Wykonawczy (Dz.U. z 1997 r. nr 90, poz. 557, z późn. zm.).

<sup>2</sup> § 1.2 pkt 1, Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 14 sierpnia 2003 r. w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (z późn. zm.).

przygotowaną merytorycznie kadre jest fikcją obliczoną na efekt propagandowy i poprawę statystyk, nie zaś na poprawę efektywności.

W obecnych uwarunkowaniach systemu penitencjarnego mamy do czynienia z „resocjalizacją pisaną”, gdyż Służba Więzienna nie umie pozbyć się konformizmu biurokratycznego, który jest najczęściej wskaźnikiem pozornej pracowitości, a nie wskaźnikiem poziomu pracy korekcyjnej (Machel, 2003, s. 330–332), a także entropią penitencjarną w zakresie realizacji porządku i dyscypliny wśród skazanych oraz celów funkcjonowania jednostek penitencjarnych, co nie sprzyja kształtowaniu pozytywnej atmosfery wychowawczej i klimatu instytucji resocjalizacyjnej, które powinny stanowić punkt wyjścia do wszelkich oddziaływań korekcyjnych.

Więzienie powinno odstraszać potencjalnych przestępców, głównym celem kary jest bowiem jej dolegliwość, a nie przyciągać dobrymi warunkami, permissywnością i nadopiekuńczością kadry więziennej (znane są paradoksalne przypadki, gdy pod więzieniem ustawiały się kolejki skazanych do przyjęcia po pierwszym ataku zimy, a także odmowy opuszczenia zakładów karnych po odbyciu kary).

Permissywna polityka władz Służby Więziennej prowadzona w ostatnich latach wobec osadzonych prowadzi do **patologicznej humanizacji**, a przez nich samych odbierana jest jako słabość systemu penitencjarnego. Polityka ta doprowadziła do znacznego wzrostu liczby zdarzeń nadzwyczajnych w jednostkach penitencjarnych, co nie sprzyja tworzeniu pozytywnej atmosfery wychowawczej (odnotowano wzrosty mimo znaczącego spadku liczby osadzonych – o 20%, na przestrzeni lat 2012–2016)<sup>3</sup>:

Napaść na funkcjonariuszy w trakcie pełnienia służby:

| 2012 | 2013 | 2014 | 2015      | 2016      |
|------|------|------|-----------|-----------|
| 50   | 69   | 75   | <b>94</b> | <b>90</b> |

Bójki lub pobicia:

| 2012 | 2013 | 2014 | 2015       | 2016        |
|------|------|------|------------|-------------|
| 792  | 823  | 875  | <b>987</b> | <b>1009</b> |

Ujawnienie środków zagrażających porządkowi lub bezpieczeństwu (w tym narkotyków i dopalaczy):

| 2012 | 2013 | 2014 | 2015       | 2016       |
|------|------|------|------------|------------|
| 705  | 698  | 799  | <b>909</b> | <b>949</b> |

.....

<sup>3</sup> Na podstawie zestawienia statystyk rocznych Służby Więziennej z lat 2012–2016, źródło: <http://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna>.

## Drastyczne przejawy podkultury więziennej:

| 2012                             | 2013                               | 2014                             | 2015                                      | 2016                                        |
|----------------------------------|------------------------------------|----------------------------------|-------------------------------------------|---------------------------------------------|
| 55 (2 zgwałcenia<br>53 znęcania) | 32<br>(1 zgwałcenie, 31<br>znęcań) | 26<br>(0 zgwałceń, 26<br>znęcań) | <b>30</b><br>(1 zgwałcenie, 29<br>znęcań) | <b>38</b><br>(4 zgwałcenia, 34<br>znęcania) |

Bulwersująca społeczeństwo i samych funkcjonariuszy była również polityka władz więziennych w postępowaniu związanym ze zwolnieniem M. Trynkiewicza – luty 2014, jak również spektakularna ucieczka trzech skazanych z ZK nr 2 Grudziądz – październik 2015 r., oraz ujawnienie procederu sutenerstwa funkcjonariuszy, do którego wykorzystywano skazane kobiety, w ZK Wrocław – luty 2017 r.

Niską efektywność oddziaływań powoduje także nadmierne obciążanie wychowawców i pracowników administracji zbędną biurokracją (podwójne prowadzenie zapisów: w aktach osobopoznawczych i systemie Noe Net; konieczność sporządzania wielu statystyk i analiz dla centrali, mimo funkcjonowania systemu intranetowego). W ostatnich latach poziom biurokratyzacji przy realizacji oddziaływań resocjalizacyjnych wzrósł, gdyż równolegle do odnotowywania ich w aktach osobopoznawczych cz. B, wychowawcy mają obowiązek wprowadzania ich również do systemu intranetowego Noe Net.

Nadal przyjmuje się wychowawców niedysponujących wykształceniem pedagogicznym (prawie co trzeci wychowawca obecnie nie posiada takiego wykształcenia<sup>4</sup>, a większość z tych, którzy takowe posiadają, nie są pedagogami resocjalizacyjnymi). Nie są więc odpowiednio przygotowani do diagnozowania przyczyn niedostosowania społecznego wychowanków, doboru właściwych metod i środków oddziaływań wychowawczych, ograniczają się więc do sztamkowego wypełniania druków indywidualnych programów oddziaływań. Obciążeni nadmiernie pracą biurokratyczną nie mają czasu na pogłębioną diagnozę przyczyn wejścia w konflikt z prawem, skuteczne oddziaływania, nie mówiąc już o ewaluacji programów wychowawczych. Stan ten potwierdza również raport Najwyższej Izby Kontroli (NIK) dotyczący readaptacji społecznej osób skazanych na wieloletnie kary pozbawienia wolności<sup>5</sup>. Według niego aż 44% programów resocjalizacyjnych charakteryzowało się brakiem lub wątpliwą skutecznością readaptacyjną. W ujęciu systemowym nie była przeprowadzana analiza skuteczności stosowanych oddziaływań penitencjarnych i ich wpływu na przygotowanie skazanych do reintegracji społecznej. Nie były również podejmowane takie działania w zakresie skuteczności działań po opuszczeniu przez skazanych jednostek penitencjarnych.

Jeszcze gorzej, zdaniem NIK, wypadła ocena warsztatu metodycznego i ewaluacyjnego, gdyż niemal wszystkie, bo 93% ocenionych programów resocjalizacyj-

.....

<sup>4</sup> Źródło: <http://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna2016>.

<sup>5</sup> Zob. Informacja o wynikach kontroli NIK, nr 177/2015/P/14/004, Readaptacja społeczna osób skazanych na wieloletnie kary pozbawienia wolności, s. 10–12 i 32–33.

nych, nie miało prawidłowo sformułowanych ocen, sposobów i narzędzi pomiaru ich efektywności. Autorzy programów nie rozumieją istoty ewaluacji i sposobu wykonania badań ewaluacyjnych. Nie można bowiem podejmować działalności resocjalizacyjnej bez obiektywnej oceny efektywności merytorycznej podejmowanych czynności oraz monitorowania postępów resocjalizacyjnych, gdyż brak takiej oceny stawia w wątpliwość celowość realizacji programów.

W związku z powyższym efektywność resocjalizacji w więzieniach jest mierzalna, o czym świadczą również wysokie statystyki powrotności do przestępstw oraz liczba recydywistów wynosząca w polskich zakładach karnych około 56%<sup>6</sup>.

W pogoni za dostosowywaniem standardów polskiego więziennictwa do norm obowiązujących w Unii Europejskiej w ostatnich latach bardzo koncentrowano się na humanitaryzmie w traktowaniu więźniów i zapewnianiu im wszelkich praw obywatelskich. Ta troska o prawa więźniów w istocie stanowi rekompensacyjny parawan dla niemożności zrealizowania odpowiednich warunków odbywania kary pozbawienia wolności, np. postulatu zapewnienia im powierzchni w celi mieszkalnej wynoszącej 6 m<sup>2</sup>.

Skala podmiotowości i humanitaryzmu w traktowaniu skazanych musi jednak mieć określone granice, gdyż jej naruszenie wywołuje z jednej strony wzrost poczucia bezkarności wśród więźniów i spadek poziomu porządku i dyscypliny w zakładach, a z drugiej strony zaś frustrację ofiar przestępstw, znacznej części społeczeństwa, a także funkcjonariuszy, których prawa częstokroć nie są tak przestrzegane, jak prawa więźniów. Koncentrując się nadmiernie na podmiotowym podejściu do skazanych, respektowaniu ich wszelkich praw wynikających z obowiązujących przepisów akcentujących prawo do nieograniczonego składania skarg – nieświadomie zapomina się o podmiotowym traktowaniu funkcjonariuszy, którzy stają się „automatami” do wykonywania poleceń służbowych nakazujących, nawet za cenę ustępstw, permissywne traktowanie więźniów, aby nie pisali oni skarg, które popszyłyby statystyki.

Strach przed pogorszeniem statystyk: skarg, użycia środków przymusu bezpośredniego czy zdarzeń nadzwyczajnych w jednostce, często paraliżuje przełożonych i determinuje politykę penitencjarną więziennictwa! Skutek takiej polityki jest wręcz odwrotny do oczekiwanego, gdyż ustępstwa prowadzone wobec skazanych prowadzą do eskalacji postaw roszczeniowych i instrumentalnych, gdyż odbierają ją oni jako słabość i uległość administracji. Pogarsza również atmosferę wychowawczą oraz obniża morale i motywację funkcjonariuszy. Więzienia w obecnej rzeczywistości przestały odstraszać potencjalnych przestępców, a zaczęły przyciągać wizją nieodpłatnego lokum, wyżywienia, opieki lekarskiej i wychowawczej, pełnopłatnej pracy, a także możliwością posiadania telewizora bez konieczności płacenia abonamentu (o takich przywilejach ich ofiary mogą tylko pomarzyć).

.....

<sup>6</sup> Źródło: <http://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna2016>.

Zaniechanie wyciągania sankcji dyscyplinarnych za oszczerstwa i pomówienia zawarte w skargach powoduje, że więźniowie stają się bezkarni, bezkrytyczni i coraz bardziej zuchwali. Ta rzekomo elastyczna, a w gruncie rzeczy labilna i niekonsekwentna polityka w podejściu do więźniów prowadzi do spadku poziomu dyscypliny, prób szantażowania przełożonych i uczenia ich postaw koniunkturalnych i manipulacyjnych. Funkcjonariusze pionu penitencjarno-ochronnego zaś stresują się, gdyż uważają, że więźniowie mają większe uprawnienia i są lepiej, bardziej tolerancyjnie traktowani przez przełożonych niż oni sami. Zjawisko to przybiera postać patologicznej humanizacji wobec więźniów i fałszywej resocjalizacji w duchu permissywizmu, wpływając na pogarszanie się relacji interpersonalnych z więźniami, co może spowodować powrót do relacji konfrontacyjnych, tylko opartych na zupełnie odmiennych, niż w okresie sprzed przełomu ustrojowego, przesłankach.

Funkcjonariusze pionu penitencjarno-ochronnego poddawani są stałej presji psychicznej wynikającej z pracy z więźniami często zaburzonymi psychicznie i wykazującymi znaczny stopień demoralizacji społecznej – z jednej strony, z drugiej zaś – presji przełożonych wynikającej z kontroli pracy i obarczania ich dodatkowymi obowiązkami. Skutkuje to syndromem wypalenia zawodowego, pojawiającym się znacznie szybciej w tej grupie niż u funkcjonariuszy niepracujących w bezpośrednim kontakcie z więźniami.

Realizowana dotychczas polityka penitencjarna zdaje się potwierdzać prawidłowość, że im większy humanitaryzm i podmiotowość w traktowaniu więźniów, tym mniejszy wobec funkcjonariuszy, których obarcza się coraz większymi obowiązkami, a także winą za wzrost skargowości i wypadków nadzwyczajnych. Funkcjonariusze stają się narzędziem w kreowaniu często zbyt liberalnej i niekonsekwentnej polityki penitencjarnej. W percepcji więźniów skłonność administracji do ustępstw jest oznaką jej słabości i daje asumpt do dalszych żądań, a to może prowadzić do anarchii, zatracania kontroli nad więzieniami i destabilizacji zakładów karnych. Tak więc funkcjonowanie w instytucji totalnej destrukcyjnie wpływa na kondycję psychofizyczną nie tylko więźniów, ale również i funkcjonariuszy. Im bardziej dba się o bezstresowe warunki wykonywania kary pozbawienia wolności dla skazanych, tym bardziej stresuje się funkcjonariuszy, nakładając na nich coraz więcej obowiązków i żądając od nich utrzymania spokoju w więzieniach nawet za cenę ustępstw wobec więźniów. Taka polityka prowadzi do stopniowego obniżania stopnia motywacji funkcjonariuszy do pracy ze skazanymi wynikający z ich przedwczesnego wypalenia zawodowego. Podkreślają oni często, że obecnie prawa więźniów są bardziej przestrzegane niż prawa funkcjonariuszy.

Sprawowanie władzy w więzieniach to ciągłe manipulowanie zagrożeniem. Powinno ono umiejętnie balansować między karnością i obowiązkiem utrzymania porządku i dyscypliny wśród więźniów a koniecznością kształtowania właściwego klimatu wychowawczego w więzieniu, opartego na zasadach: indywidualizmu w podejściu do więźniów, normalności, odpowiedzialności i otwartości (Rentzmann za: Machel, 2003, s. 275–276).

## Zmiana paradygmatu oddziaływań resocjalizacyjnych

Punktem wyjścia do wszelkich oddziaływań resocjalizacyjnych podejmowanych w zakładach karnych powinna być dbałość o bezpieczeństwo jednostek penitencjarnych oraz konsekwentne wdrażanie skazanych do porządku i dyscypliny. Spowoduje to poprawę atmosfery wychowawczej i klimatu instytucji resocjalizacyjnej, co potwierdza wieloletnia praktyka penitencjarna. Dopiero w takich warunkach możliwe jest realizowanie oddziaływań korekcyjnych podejmowanych wobec skazanych. Należałoby więc stworzyć nowy algorytm oddziaływań penitencjarnych oparty na pragmatyzmie i prakseologii, nie zaś na iluzji resocjalizacji opartej na podejściu biurokratyczno-statystycznym, czego egzemplifikacją jest wielość niefachowo, sztamkowo tworzonych indywidualnych programów oddziaływań.

Wzorem państw Europy Zachodniej może należałoby wprowadzić w oddziaływanie penitencjarne paradygmat dobrze zorganizowanej pracy socjalnej, której zwolennikiem i propagatorem jest P. Stępnia (Stępnia, 1998), dodatkowo z zaangażowaniem w oddziaływanie edukacyjne, korekcyjne i terapeutyczne ze skazanymi cywilnych fachowców, niż epatować opinię publiczną uwznioślaną, ale utopijną resocjalizacją, utożsamianą z wielością nieefektywnych programów, realizowaną przez funkcjonariuszy – oficerów niebędących w zdecydowanej większości pedagogami resocjalizacyjnymi, dla których dobre przystosowanie się do warunków izolacji więziennej będącej wynikiem **prizonizacji** (np. brak wniosków dyscyplinarnych) jest często utożsamiane z **resocjalizacją**.

Oczywistym jest, że nie można stosować jednolitego paradygmatu czy to resocjalizacyjnego, czy to pracy socjalnej w stosunku do wszystkich skazanych, gdyż jest to zależne od wielu czynników, m.in. od: stopnia demoralizacji, deficytów endogennych, motywacji skazanego do poprawy. Generalnie jednak paradygmat pracy socjalnej powinien być stosowany wobec skazanych uczestniczących w systemie zwykłym, paradygmat resocjalizacyjny/rewalidacyjny zaś wobec skazanych odbywających karę w systemie programowanego oddziaływania i terapeutycznym. W realizacji systemu programowanego oddziaływania i sporządzaniu diagnozy resocjalizacyjnej należy powoływać zespoły diagnostyczne (trzyosobowe) złożone z przygotowanych merytorycznie i doświadczonych specjalistów, a nie pojedynczych wychowawców, którzy często nie posiadają kwalifikacji do diagnostyki resocjalizacyjnej i nie są metodycznie przygotowani do realizacji programów. Dlatego też programy są realizowane sztamkowo, z większą troską o ich liczbę niż jakość (wyższy procent udziału skazanych w systemie programowanego oddziaływania pozytywnie wpływa jedynie na statystyki, jednak nie przekłada się, niestety, na jakość programów).

## Zmiany w zakresie prawno-organizacyjnym – koncepcja funkcjonalnych modeli zakładów karnych

Poprawę skuteczności instytucjonalnych działań resocjalizacyjnych należałoby zacząć od właściwego określenia parytetu ważności funkcji izolacyjnej i resocjalizacyjnej w poszczególnych typach zakładów karnych (zamkniętego, półotwartego i otwartego). Stąd też z organizacyjnego i pragmatycznego punktu widzenia uzasadnionym byłoby wyodrębnienie w praktyce penitencjarnej (w ramach obowiązującego kodeksu karnego wykonawczego) – czterech funkcjonalnych modeli zakładów karnych, charakteryzujących się gradacją stosowanego rygoryzmu oraz zróżnicowanym stopniem nasilenia realizowanej w nich funkcji izolacyjnej lub resocjalizacyjnej (większa niż obecnie polaryzacja funkcji):

- **model izolacyjny** – realizowany wobec osadzonych stwarzających poważne zagrożenie dla społeczeństwa lub poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu karnego – z maksymalnym rygorem wyrażającym się w poddawaniu skazanych porządkowi i dyscyplinie oraz zdecydowanym priorytetem funkcji zabezpieczającej, z pewnymi elementami oddziaływań penitencjarnych (korekcyjnych) możliwych do wdrożenia w skrajnie wyizolowanych warunkach;
- **model izolacyjno-korekcyjny** – realizowany w zakładzie typu zamkniętego, z przewagą funkcji izolacyjnej nad korekcyjną, z podwyższonym rygorem (poddawanie skazanych porządkowi i dyscyplinie). Wobec skazanych, którzy ze względów zdrowotnych (defektów fizycznych lub psychicznych) albo bezpieczeństwa osobistego (wiktywność) nie mogą odbywać kary w zakładzie typu półotwartego, byłyby realizowane oddziaływania rewalidacyjne i terapeutyczne;
- **model resocjalizacyjno-zabezpieczający** – realizowany w zakładzie typu półotwartego, już z przewagą komponentu resocjalizacyjnego nad izolacyjnym, z ograniczonym rygoryzmem i zabezpieczeniem bezpieczeństwa społecznego adekwatnym do charakteru populacji skazanych i zagrożenia, jakie mogą przejawiać w trakcie odbywania kary;
- **model resocjalizacyjny (readaptacyjny)** – ze zdecydowanym prymatem funkcji resocjalizacyjnej, z realizacją programów resocjalizacyjnych (przygotowujących do readaptacji) przez odpowiednio przygotowany merytorycznie specjalistyczny personel, z minimalnym rygorem i izolacją od społeczeństwa ograniczoną do niezbędnego minimum – realizowany w zakładzie typu otwartego.

Realizacja systemu programowanego oddziaływania w pełnej formie możliwa byłaby zatem w zakładach typu półotwartego i otwartego, gdzie możliwość sprawdzania efektów oddziaływań w kontaktach społecznych jest znacznie większa niż w zakładach typu zamkniętego. Zasady postępowania resocjalizacyjnego



wymagają bowiem sukcesywnego rozszerzania sfery wolności w trakcie odbywania kary, zwłaszcza przed przewidywanym opuszczeniem zakładu – zgodnie z zasadą progresji, co wiąże się ze zmianą typu zakładu karnego na półotwarty, a w konsekwencji otwarty, gdzie intensywność kontaktów skazanych ze społeczeństwem jest największa. W obecnych uwarunkowaniach systemu penitencjarnego brak czytelną polaryzacji tych funkcji oraz spadek poziomu porządku i dyscypliny prowadzi do chaosu w zakresie realizacji celów funkcjonowania jednostek penitencjarnych, w którym w zakładach karnych typu zamkniętego, a nawet w oddziałach dla tzw. niebezpiecznych, próbuje się nadmiernie skupiać na funkcji resocjalizacyjnej, gdzie oczywistym priorytetem powinna być skuteczna izolacja od społeczeństwa i bezpieczeństwo zakładu (zob. Kędzierski, 2009, s. 305–308).

Zdarza się, że w zakładach karnych typu zamkniętego próbuje się wdrażać resocjalizacyjny model więzienia, z nadmierną liczbą różnego rodzaju programów, co z przyczyn natury obiektywnej skazane jest na porażkę lub co najwyżej na ich niską efektywność resocjalizacyjną. W zakładach typu półotwartego i otwartego zaś zachowawczo lansuje się model bliższy izolacyjnemu, nadmiernie koncentrujący się na zapobieganiu ucieczkom, mniej zaś na oddziaływaniach poprawczych i terapeutycznych (psychokorekcyjnych) możliwych do realizacji w warunkach bliższych naturalnym. Zakłady tego typu powinny bowiem funkcjonować jako więzienia reintegrujące społecznie, zmniejszające izolacyjność instytucji na rzecz szerszych kontaktów ze środowiskiem społecznym oraz przygotowujących do właściwego funkcjonowania w nim już po odbyciu kary.

Konieczna wydaje się również zmiana koncepcji systemu prawnego oraz funkcjonowania więziennictwa i jego priorytetów, gdyż długoterminowe kary pozbawienia wolności, stanowiące znaczny odsetek ogółu kar orzekanych w polskim systemie prawnym, mają charakter bardziej prizonizujący, destrukcyjny kondycję psychofizyczną więźnia aniżeli resocjalizujący – poprawiający ją oraz uspołeczniający wychowanka. Z tego punktu widzenia, w perspektywie efektywności późniejszej readaptacji społecznej, korzystniejsze byłoby stosowanie kar krótkoterminowych, ale realizowanych w surowszym rygorze, z poddaniem skazanych oddziaływaniom porządkowo-dyscyplinującym, z podstawowym zakresem stosowania środków oddziaływań penitencjarnych, aby dopiero w przypadku awansu do zakładu typu półotwartego, w warunkach zmniejszonej izolacji od społeczeństwa, wdrażać w pełnym zakresie efektywne programy resocjalizacyjne, a następnie przedzwolnieniowe. Destygmatyzacja bowiem, będąca procesem ograniczania tożsamości dewiacyjnej przestępcy i pozbawienia piętna dewianta, możliwa jest w trakcie kontaktów społecznych naturalnych warunkach wolnościowych, a wręcz niemożliwa przy długoterminowych karach pozbawienia wolności realizowanych w warunkach zakładu typu zamkniętego.

Wdrożenie zaproponowanej koncepcji dawałoby większe gwarancje kształtowania właściwego klimatu instytucji penitencjarnej oraz pozytywnej atmosfery wychowawczej stanowiących warunków sine qua non efektywności oddziaływań

resocjalizacyjnej. Wydaje się również uzasadnione, zważywszy że niejednokrotnie w zakładach karnych mamy do czynienia z brakiem zdecydowanej polaryzacji funkcji, gdzie priorytet funkcji resocjalizacyjnej bądź izolacyjnej w poszczególnych typach zakładów ulega niekiedy zatarciu, a skazani młodociani nie wiedzą, w jakim systemie odbywają karę, mimo że obowiązujący system lokuje ich obligatoryjnie w systemie programowanego oddziaływania. Dla skazanych wykazujących deficyty endogenne, utrudniające funkcjonowanie w zakładach typu półotwartego (głównie ze względów na zagrożenie ich bezpieczeństwa), podejmować oddziaływania terapeutyczno-rewalidacyjne w zakładach typu zamkniętego. Takie rozwiązanie zwiększyłoby również szansę uchronienia skazanych przed **syndromem wyuczonej bezradności** (zob. Clemmer 1958), związanym z długotrwałym, prizonizującym pobytem w izolacji więziennej, a wynikającym również z nadopiekuńczego systemu, ograniczającego podejmowanie autonomicznych decyzji i organizującego życie skazanym w każdym jego aspekcie.

## Koncepcja oddziałów penitencjarnych jako nowej struktury organizacyjnej zakładów karnych

Reforma więziennictwa Ministra Sprawiedliwości K. Kwiatkowskiego polegająca na wprowadzeniu w jej struktury organizacyjne – **oddziałów penitencjarnych** (OP) miała okazać się wielkim sukcesem. W ministerstwie ogłoszono epokową zmianę jakości funkcjonowania jednostek, po czym zrezygnowano z większości przepisów dotyczących oddziałów penitencjarnych i powrócono do starej, nieefektywnej koncepcji (pozorne reformy obliczone na sukces medialny i osobisty ich twórców). Sama idea wdrożenia OP i jej założenia były słuszne, tylko nieudolnie wprowadzane i wypaczone przez niekompetentnych, oderwanych od rzeczywistości więziennej urzędników.

Koncepcja wdrażania OP w struktury organizacyjne więziennictwa pojawiała się już w doświadczeniach opolskich i płockich, a także jednostek penitencjarnych podległych Okręgowemu Inspektoratowi Służby Więziennej w Białymstoku (Keller i in., 2007). Taką próbę podjął również autor niniejszego artykułu w Zakładzie Karnym w Rzeszowie w latach 2007–2008 (szerzej: Kędziński, 2010), uwzględniając doświadczenia poprzedników, jak również teoretyczne koncepcje dysfunkcjonalności wewnętrznej instytucji oraz zasady sprawnego zarządzania organizacją (Kieżun, 1998).

W skład wydzielonego w strukturze organizacyjnej Zakładu Karnego w Rzeszowie – **Oddziału Wewnętrznego** (OW) – weszły wszystkie trzy dotychczasowe oddziały dla recydywistów penitencjarnych odbywających karę w zakładzie typu zamkniętego, a także, chociaż w mniejszym zakresie, odbywający karę w zakładzie typu półotwartego (zatrudnieni do obsługi jednostki) w systemie zwykłym i programowanego oddziaływania.

Względna jednolitość populacji skazanych (czystość profilu) stworzyła spójną i w znacznym zakresie autonomiczną strukturę organizacyjną, niegenerującą konfliktu interesów z pozostałymi oddziałami mieszkalnymi w zakresie przemieszczania skazanych między oddziałami. Umożliwiła także prowadzenie bardziej klarownej i spójnej polityki penitencjarnej wobec skazanych przy jednoosobowym kierownictwie.

Koncepcja wdrożenia OW nie wymagała likwidacji żadnego z działów funkcjonujących w dotychczasowej strukturze organizacyjnej zakładu ani pozyskiwania dodatkowych etatów. Kadra OW została skompletowana w drodze zmian organizacyjnych lub przesunięć kadrowych mających na celu wzmocnienie tzw. pierwszej linii, a co za tym idzie poprawę szybkości i efektywności realizacji spraw związanych z jego funkcjonowaniem. Kierujący nim zastępca dyrektora, z gabinetem ulokowanym bezpośrednio na jego terenie, oraz koordynator ds. logistycznych realizujący zgłoszenia skazanych dotyczące spraw pozapenitencjarnych.

Najtrudniejszym zadaniem w procesie reformowania struktur organizacyjnych więziennictwa było uświadomienie decydentom odpowiedzialnym za funkcjonowanie działów usługowo-administracyjnych, że więzienie nie funkcjonuje dla administracji, lecz administracja dla więzienia, a także potrzebę takiej organizacji jednostek, w których działy liniowe nie będą marnotrawiły czasu i energii na egzekwowaniu obowiązków należących do innych działów (zjawisko negatywnej autonomizacji działów usługowo-administracyjnych), aby mogły one koncentrować się na zapewnieniu porządku i bezpieczeństwa w jednostkach oraz na wdrażaniu środków oddziaływań penitencjarnych służących efektywnemu wykonywaniu kary pozbawienia wolności (szerzej: Kędzierski, 2009, s. 305–308).

Po analizie wyników badań stwierdzono, że po roku funkcjonowania nastąpił znaczący wzrost sprawności organizacyjnej nowo utworzonej struktury, mający swe odzwierciedlenie zarówno w spadku liczby wypadków nadzwyczajnych – o prawie 11%, poziomu skargowości skazanych – aż o 41%. Przeprowadzono także badania wśród kadry za pomocą opracowanego wcześniej kwestionariusza oceny funkcjonowania Oddziału Wewnętrznego Zakładu Karnego w Rzeszowie. Badaniom poddano 27 funkcjonariuszy pełniących służbę w OW (koordynatorów, wychowawców, psychologa, oddziałowych i pomocników oddziałowych).

Najwyższy wskaźnik aprobaty dla nowo utworzonej struktury uzyskały zmiany w zakresie:

- rozumienia przez kierującego oddziałem (zastępcę dyrektora) problemów występujących w OW,
- szybkości podejmowanych decyzji,
- szybkości realizacji spraw skazanych,
- szybkości realizacji spraw funkcjonariuszy.

Według respondentów znacznie poprawiła się organizacja pracy w OW, m.in. przez spłaszczenie struktury organizacyjnej – szef oddziału w randze zastępcy dyrektora sprawujący nadzór organizacyjny. Wpłynęło to na szybkość podejmowania

decyzji, skrócenie obiegu informacji i większe utożsamienie z problemami występującymi w OW. W ocenie respondentów poprawiła się również atmosfera wśród funkcjonariuszy, identyfikacja z oddziałem oraz ich wpływ na decyzje związane z jego funkcjonowaniem (wzrost rangi).

Efekty wdrożenia koncepcji Oddziału Wewnętrznego w Zakładzie Karnym w Rzeszowie:

1. Poprawa efektywności zarządzania oraz szybkości procesów decyzyjnych przez spłaszczenie struktury organizacyjnej oddziału (bezpośrednia podległość pod względem organizacyjnym zastępcy dyrektora odpowiedzialnego za OW).
2. Ujednolicenie polityki penitencjarnej realizowanej w oddziale przy jednoosobowym kierownictwie (konsekwentna polityka karania i nagradzania, rozpatrywania próśb, skarg i wniosków skazanych, formułowania prognoz społeczno-kryminologicznych, udzielania zezwoleń na opuszczenie terenu zakładu karnego itd.).
3. Zwiększenie możliwości i efektywności realizacji oddziaływań penitencjarnych, programów aktywnej readaptacji społecznej i zawodowej skazanych oraz kształtowania właściwej atmosfery wychowawczej.
4. Bardziej sprawne, nastawione na realizację celu głównego – jakim jest efektywne wykonywanie kary pozbawienia wolności – wykorzystanie funkcjonariuszy działów usługowo-administracyjnych (eliminowanie negatywnej autonomizacji tychże działów).
5. Stworzenie komplementarnego zespołu cechującego się większym stopniem motywacji, odpowiedzialności oraz sprawności działań w realizacji zadań związanych z obsługą OW.
6. Zwiększenie bezpieczeństwa wewnętrznego zakładu karnego (funkcjonariuszy i skazanych) związane ze skuteczniejszym rozpoznaniem środowiska skazanych recydywistów oraz znaczącym spadkiem liczby wypadków nadzwyczajnych.
7. Wzrost motywacji skazanych do poprawy zachowania oraz wzrost ich samokontroli i samodyscypliny w związku z realizacją **systemu progresji wewnętrznej**<sup>7</sup>.

Stwierdzić należy, że funkcjonowanie oddziałów wewnętrznych (penitencjarnych) ma uzasadnienie zwłaszcza w dużych jednostkach penitencjarnych (o pojemności nominalnej pow. 600 osadzonych), gdyż pozwala organizacyjnie uporządkować funkcjonowanie zakładów, wpływając na większą efektywność zarządzania mniejszą strukturą organizacyjną pod jednoosobowym kierownictwem.

.....

<sup>7</sup> System ten stwarza możliwości zintensyfikowania środków oddziaływań penitencjarnych oraz korzystania z odstępstwa od regulaminu w postaci otwarcia cel w porze dziennej, w wyznaczonych godzinach, przez skazanych nienagannie funkcjonujących w OW, zatrudnionych oraz uczestniczących w systemie programowanego oddziaływania. Stwarza możliwości sprawdzenia funkcjonowania skazanych w warunkach zmniejszonej izolacji, a zwiększonych uprawnień, przed skierowaniem ich do zakładu karnego typu półotwartego.

## **Zmiana paradygmatu oddziaływań poprawczych warunkująca wzrost ich efektywności**

W celu poprawy efektywności oddziaływań w zakładach karnych należy podejmować oddziaływania penitencjarne, których celem powinno być ciągłe „stylizowanie wolnością” przez ukazywanie realnych perspektyw funkcjonowania w warunkach wolnościowych i odpowiednie przygotowanie do nich, prowadzenie nauczania, szkoleń kursowych, organizowanie zatrudnienia, uczestnictwo w zajęciach k.o. i sportowych, kontakty z rodzinami i światem zewnętrznym, a także uczestnictwo w programach przedzwolnieniowych umożliwiających przyuczenie do zawodu oraz dających praktyczną wiedzę na temat, np. funkcjonowania na rynku pracy, lokalizacji instytucji świadczących pomoc zwalnianym z więzień itp. Pobyt na wolności jawić się powinien więźniowi jako bardziej atrakcyjny niż pobyt w zakładzie karnym. Argument ten będzie nieaktualny, gdy wolność będzie kojarzona z bezrobociem, brakiem perspektyw życiowych i niesprawiedliwym systemem społecznym.

Realizując oddziaływania wychowawcze, należy pamiętać, aby nie pozbawiać więźniów nadziei na poprawę swego losu, gdyż ona warunkuje pozytywną motywację do prospołecznych przemian, nawet skazanych na dożywotnie pozbawienie wolności. Trzeba mieć świadomość, że więźniowie ci, nawet jeżeli nigdy nie będą funkcjonować na wolności, będą musieli przez wiele lat egzystować w społeczności więziennej, której funkcjonowanie na ogół oparte jest na społecznie aprobowanych relacjach interpersonalnych oraz ogólnie obowiązującym systemie aksjonormatywnym (oprócz patologicznych, destrukcyjnych norm subkultury więziennej, przestrzeganych przez część społeczności więziennej). Dlatego też należy utrzymywać skazanych w dobrej kondycji psychofizycznej i kształtować w nich prospołeczne postawy. Gdy w więzieniach brak możliwości dostatecznej realizacji środków oddziaływań penitencjarnych w formie pracy i nauczania, należy zadbać o możliwie maksymalne zagospodarowanie czasu wolnego i zwiększenie czasu przebywania więźniów poza celami, gdyż aktywność więźniów ukierunkowana na formy społecznie akceptowane poprawia ich kondycję psychofizyczną oraz uczy umiejętności funkcjonowania w grupie społecznej (zajęcia edukacyjne, terapeutyczne, rewalidacyjne, kulturalno-oświatowe, sportowe). Wielkim pozytywem była inicjatywa Ministerstwa Sprawiedliwości znaczącego zwiększenia liczby zatrudnionych więźniów, skutkująca podniesieniem wskaźnika zatrudnienia do ponad 40%.

Pewien skazany recydywista konieczność zagospodarowania czasu wolnego skazanych ujął trywialnym, ale jakże trafnym stwierdzeniem: „trzeba zająć ręce, by odpoczęła głowa”. Gdy wychowawcy, z uwagi na nadmiar pracy biurokratycznej – często niezwiązanej z działalnością resocjalizacyjną – nie zagospodarują czasu więźniom, wówczas ci zagospodarują go w sposób patologiczny sami (pobicia,

gwałty, środki psychotropowe, narkotyki). Wychowawca powinien więc funkcjonować w charakterze bardziej powiernika doradcy skazanych, a nie funkcjonariusza urzędnika, który z uwagi na konieczność wypełniania nadmiaru dokumentów nie znajduje czasu na wsłuchanie się w problemy więźniów. Specjalistyczne oddziaływania korekcyjne czy terapeutyczne powinny być realizowane przez wykwalifikowanych cywilnych specjalistów, np.: treningi zastępowania agresji, programy wobec uzależnionych, sprawców przemocy w rodzinie czy sprawców z zaburzonymi preferencjami seksualnymi, a po odbyciu kary – powinna istnieć możliwość kontynuowania terapii.

## Zakończenie

Zakłady penitencjarne nigdy nie będą uniwersalnymi instytucjami do kolektywnej (masowej) poprawy skazanych, trudno też wymagać od nich wysokiej skuteczności resocjalizacyjnej (zwłaszcza w zakładach dla recydywistów typu zamkniętego), podobnie jak nikt w społeczeństwie nie oczekuje wysokiej efektywności wyleczeń od hospicjów.

W oddziaływaniach korekcyjnych trudno z jednakową intensywnością koncentrować się na wszystkich kategoriach skazanych. Należy głównie koncentrować się na młodocianych, odbywających karę po raz pierwszy i na skazanych wykazujących motywację do prospołecznych zmian (faktyczną, nie koniunkturalną). Biorąc pod uwagę, że znaczący procent skazanych to uzależnieni od alkoholu i środków psychoaktywnych (główny czynnik kryminogeny), należy w większym zakresie poddawać ich terapii uzależnień w oddziałach dla terapeutycznych. Tymczasem terapii tej poddawanych jest jedynie ok. 2,5% skazanych<sup>8</sup>. Wychowawcy powinni poprawiać relacje interpersonalne z podopiecznymi, motywować i dowartościowywać ich pozytywne aspiracje – unikniemy wówczas wystąpienia zjawiska wtórnej stygmatyzacji. W miarę postępów w procesie korekcji zmniejszać dysproporcje w zakresie realizacji potrzeb psychofizycznych, jakie istnieją między warunkami więziennymi a wolnościowymi<sup>9</sup>. Czynniki te wpływają na poprawę funkcjonowania więźniów, przewidywalność ich postępowania, a także ograniczają liczbę protestów oraz zachowań auto- i alloagresywnych.

W celu sprawdzania zaś efektów oddziaływań resocjalizacyjnych należy prowadzić w skali ogólnopolskiej – **badania katamnestyczne**, uwzględniające nie tylko przestrzeganie przez zwolnionych warunkowo norm prawnych, ale również stopień zintegrowania ze społeczeństwem (interioryzację prospołecznych wzorców postaw), szczególnie wobec osób warunkowo zwalnianych, wobec których sfor-

.....

<sup>8</sup> Źródło: <http://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna2016>.

<sup>9</sup> Zob. Reguły 1-7, Rekomendacja Rec. (2006) 2 Komitetu Ministrów do państw członkowskich Rady Europy w sprawie Europejskich Reguł Więziennych.

mułowano pozytywną prognozę społeczno-kryminologiczną, wcześniej uczestniczących w systemie programowanego oddziaływania i porównywać je z badaniami pozostałych zwalnianych z zakładów karnych. Pozwoliłoby to dokonać faktycznej oceny efektywności indywidualnych programów oddziaływań oraz trafności sformułowanych prognoz społeczno-kryminologicznych.

### **Abstract: Possibilities of improving the efficiency of social readaptation measures in the conditions of penitentiary isolation**

The purpose of this article is to show the causes of disfunctionality of rehabilitation as conducted in the Polish penitentiary system, which proves to be inefficient in preparing inmates for social readaptation. It diagnoses the causes of lack of effectivity of individual influence programs and worsening of inmate conduct, which act against forming positive environment in penitentiary institutions. It also outlines the possibilities of improving the efficiency of social readaptation measures that are attainable through changing the organizational structure of penitentiary institutions and shifting the paradigm of the influence of correctional measures.

**Key words:** Rehabilitation, influence of penitentiary measures, catamnestic research.

## **Bibliografia**

- [1] Clemmer D., *The prison community*, Holt, Reinehartant Winston, New York 1958.
- [2] Keller K., Kopczuk J., 2007, *Oddział penitencjarny. Nowa struktura organizacyjna jednostki penitencjarnej*, OISW-Białystok, Białystok.
- [3] Kędzierski W., 2009, *Organizacyjno-prawne i psychospołeczne uwarunkowania resocjalizacji instytucjonalnej (wybrane aspekty)*, [w:] *Prawne i socjokulturowe uwarunkowania profilaktyki społecznej i resocjalizacji*, (red.) F. Kozaczuk, Rzeszów.
- [4] Kędzierski W., 2010, *Oddział Wewnętrzny Zakładu Karnego w Rzeszowie – sukces czy porażka koncepcji?* [w:] *Zachowania przestępcze. Przyczyny i zapobieganie*, (red.) F. Kozaczuk, Rzeszów.
- [5] Kieżun W., 1998, *Sprawne zarządzanie organizacją: zarys teorii i praktyki*. Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.
- [6] Machel H., 2003, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Arche, Gdańsk.
- [7] Stępiak P., 1998, *Wymiar sprawiedliwości i praca socjalna w krajach Europy Zachodniej*, PDM Ławica, Poznań.
- [8] Informacja o wynikach kontroli NIK nr 177/2015/P/14/004, *Readaptacja społeczna osób skazanych na wieloletnie kary pozbawienia wolności*.
- [9] Rekomendacja Rec. (2006) 2 Komitetu Ministrów do państw członkowskich Rady Europy w sprawie Europejskich Reguł Więziennych (Przyjęta przez Komitet Ministrów 11 stycznia 2006 r. na 952. posiedzeniu delegatów).
- [10] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 14 sierpnia 2003 r. w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (z późn. zm.).
- [11] Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. z 1997 r. nr 90, poz. 557, z późn. zm.).

## **Źródła internetowe**

- [12] Statystyka roczna Służby Więziennej za lata 2012–2016, <http://www.sw.gov.pl/stro-na/statystyka-roczna> [dostęp: 1.03.2017].